

TADEUSZ BASZYŃSKI

ur. 1926; Koźmin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", środowisko akademickie, stan wojenny (1981-1983)

Usuwanie rektorów z uniwersytetów w stanie wojennym

No, ale wytrzymała władza ze mną i tak dosyć długo. Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego internowany był rektor Uniwersytetu Śląskiego, profesor Chełkowski. Od razu był zdjęty ze stanowiska profesor Ziółkowski, pewnie między innymi za to, że z jego inicjatywy powstała Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich i sprawiała przez kilka miesięcy bardzo dużo kłopotu panu ministrowi. A potem w styczniu [1982 r.] jeszcze profesor Uniwersytetu Warszawskiego Samsonowicz. W każdym bądź razie po kolei wszyscy rektorzy uniwersytetów polskich, z wyjątkiem KUL-u, bo to prywatna instytucja była i jest, zostali zdjęci ze stanowisk z wyjątkiem dwóch: rektora Uniwersytetu Łódzkiego profesora Wróblewskiego, już nieżyjącego prawnika i [rektora] UJ profesora Gierowskiego, który był bardzo aktywny w „Solidarności”, ale przez cały czas do końca swojej kadencji na tym stanowisku wytrwał. Wszystkich innych usunęli.

Mnie [usunęli] razem z Uniwersytetem Toruńskim, w tym samym dniu albo w sąsiednich dniach. Jest napisane w dokumentach skierowanych do ministerstwa czy do jakiejś konferencji, że szybko wymagana jest zmiana władzy rektorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i UMCS-u i to było postanowione znacznie wcześniej. A tu [były] próby odwołania mnie wychodzące niestety z mojego środowiska uniwersyteckiego. To WKO być może ich trochę mitygowało, być może nie chciało robić sobie kłopotów, bo potem słyszałem głosy, że wielu z nich uważało, że to była zbyt pochopna decyzja odwołania mnie z tej funkcji. Ja myślę, że to był z mojej strony taki, że tak powiem, akt niesubordynacji. Później w gazetach pisano i słusznie, to już dzisiaj jest przyjmowane, że jak ktoś nie chce wypełniać poleceń swojego przełożonego, to powinien się sam zwolnić. Ja uważałem, że nie przez pana ministra zostałem wybrany i nie przez władzę, tylko przez całą społeczność akademicką i czułem się rektorem tej społeczności, która w czasie po ogłoszeniu stanu wojennego okazywała tyle zrozumienia, tyle sympatii, tyle życzliwości dla mnie

i dla moich kolegów rządzących Uniwersytetem, z jakim nie spotkał się żaden rektor przez całe 60-lecie naszego Uniwersytetu. Tak że tę satysfakcję miałem.

Data i miejsce nagrania	2005-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"